

Prof. dr hab. Mirosław Golon

Toruń, 04.10.2023 r.

Katedra Historii XIX-XX wieku i Historii Najnowszej

Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń,

tel. kom. 660 746 734; e-mail: mgolon@umk.pl

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Klaudiusza Grabowskiego, *Cmentarze Gdańska (1945-2015)*, napisanej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, pod kierunkiem prof. dra hab. Edmunda Kizika, Gdańsk 2023, ss..

Historia cmentarzy, to niezbyt częsty temat pogłębionych badań historycznych, chociaż przewodniki i inne popularne materiały dotyczące ważniejszych nekropoli powstawały dość licznie. Należy więc podkreślić dużą użyteczność podjęcia tematu, niezbyt znanego, jeżeli skupimy się na pracach naukowych. Inny ważny element to zakres chronologiczny. Autor wybrał cały powojenny (po II wojnie światowej) okres, aż po pierwsze piętnaście lat XXI wieku. Faktycznie w pracy odnotował nawet początek lat dwudziestych (przy opisie cmentarza w Brętowie). 70 lat to znaczny zakres ale w wypadku, gdy Autor skoncentrował uwagę na samym Gdańsku można uznać, że w miarę racjonalny. Sama zasadność podjęcia tytułowego tematu wynika zarówno ze skromnego stanu badań nad całością zagadnienia, ale także z jego rangi. Autor słusznie podkreślił specyficzną obecność cmentarzy w przestrzeni publicznej Gdańska u progu nowej epoki, czyli szczególnie w 1945 roku i pierwszych latach po wojnie. Wynikało to z dwóch czynników, po pierwsze dużej, podwyższonej wojną liczby pochówków, ale też brakiem (wyjazdem z Gdańska) znacznej części opiekunów dotychczasowych grobów. Uwzględniając znaczące zaludnienie miasta, ponad dwustutysięcznego, problem pochówków i generalnie cmentarzy był znaczący pod każdym względem.

Podstawa źródłowa pracy doktorskiej jest bardzo bogata. Autor przeprowadził szeroką kwerendę w bardzo wielu archiwach i innych instytucjach. W tym w kilku dużych zespołach akt w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz licznych gdańskich archiwach. Łącznie to

kilkadziesiąt bardzo cennych zbiorów akt, obejmujących czy to kwestie administracyjne, czy też wyłącznie sprawy poszczególnych cmentarzy. K. Grabowski szeroko wykorzystał też dostępne publikacje. Ważnym źródłem była gdańska prasa. Na szczególne podkreślenie wśród wykorzystanych źródeł, poza fundamentalnymi aktami władz miejskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku, zasługują tzw. Centralne księgi zmarłych przechowywane w firmie „Zieleń”, materiały zarządów cmentarzy, czy akta z niektórych parafii. Wykorzystano m.in. akta parafii św. Franciszka na gdańskim Emaus, czy parafii św. Antoniego w Brzeźnie.

Przyjęta przez Autora struktura pracy, podział na rozdziały zasadniczo nie budzi wątpliwości. Pewne zastrzeżenia może wywołać Aneks nr 2 i część Aneksu nr 1, o czym nieco szerzej w dalszej części. Bogata, bardzo obszerna część z materiałami kartograficznymi i fotograficznymi w pełni pasuje do rozprawy.

W rozdziale pierwszym Autor podjął próbę podjęcia oceny liczby pochówków na gdańskich cmentarzach w okresie powojennym, także inne wstępne zagadnienia. Najbardziej dramatyczny był rok pierwszy, czyli 1945. Łączny bilans minimum pochówku szacowany na prawie 16 tysięcy, a możliwa jest faktyczna liczebność zgonów o kilka tysięcy wyższa, wskazuje jak wielki ilościowo był problem grobownictwa. Oczywiście jeszcze mocniej wskazuje na konsekwencje wojny i powojennych problemów, w tym stanu zdrowotności z kwestiami epidemicznymi włącznie, a także przestępczości i innych kwestii. W dalszej części tego rozdziału Autor ujął już zbiorczo kwestię liczby pochówków, dla całego długiego okresu 1946-2000, gdy roczny poziom śmiertelności oscylował od około 1,5 do nawet ponad 4 tysięcy osób rocznie. Oczywiście wiązało się to w części z rosnącą liczebnością miasta, od prawie 150 tys. w 1946 roku, po prawie 460 tys. w ostatniej dekadzie XX wieku.

W tym rozdziale Autor podkreślił też kwestię procesu stopniowej polonizacji gdańskich cmentarzy, która wynikała z wyjazdu większość Niemców, a także dominacją, pomijając lata 1945-1946, Polaków wśród zmarłych i chowanych na gdańskich nekropoliach. Zmiana struktury narodowościowej miasta dokonała się w kilkanaście miesięcy. Jeszcze w czerwcu 1945 roku na 134 tys. mieszkańców prawie 126 tys. było Niemcami. Niespełna rok później, w końcu maja 1946 roku na 147 tys. mieszkańców, Niemców pozostało niespełna 26 tys. W grudniu 1946 r. miasto nadal ok. 147 tysięczne było już prawie całkowicie polskie, gdyż oficjalnie wykazywano tylko 380 Niemców, i mimo wysoce prawdopodobnej obecności kilku tysięcy nie zarejestrowanych Niemców, polonizacja miasta była już prawie pełna. Ten proces skutkowało także składem narodowościowym osób chowanych na gdańskich cmentarzach. Faktycznie od 1947 roku były to prawie wyłącznie pochówki polskie, a jak

ustalił doktorant już pod koniec 1945 r. większość była, przynajmniej formalnie, zgłaszana jako pochówki polskie.

Walory pierwszego rozdziału to ważne uzupełnienie informacji o najtrudniejszym roku w całych, obfitujących w wydarzenia, dwudziestowiecznych dziejach Gdańska. Rok 1945 r. to czas wielkiej tragedii, związanej z walkami o miasto, przejściem frontu, dramat cywilnej ludności, od stałych mieszkańców, po robotników przymusowych czy tysiące uchodźców z Prus Wschodnich czy innych części Pomorza. To fala ostatnich represji władz hitlerowskich Niemiec, m.in. wobec dezertów, czy też o to oskarżonych, a nawet wobec cywilów, którzy nie stawili się np. do prac przy fortyfikacjach. To także czas innych zbrodni wojennych, w tym nie tylko popełnianych przez różne formacje niemieckie, ale także przez Armię Czerwoną. Autor wskazał konkretne przykłady pochówku ofiar, m.in. kilkudziesięciu zamordowanych, wcześniej najprawdopodobniej zgwałconych kobiet, pochowanych w okolicy staromiejskiego targowiska.

Ważnym problemem ujętym w rozprawie jest kwestia zarządu cmentarzami, której poświęcono drugi rozdział pracy. Doktorant podkreślił skomplikowaną organizację miejskich władz w 1945 roku. Poszczególne zmiany nazewnictwa miejskich jednostek i szczegółowe kwestie związane z zakresem działalności, tak w okresie PRL, jak i po 1989 roku. Podjęto także kwestię przedstawienia wybranych elementów ich działalności na przykładzie 26 gdańskich cmentarzy w latach 1945-1946. Interesującą kwestią były spory władz państwowych i samorządowych wg ówczesnego niedemokratycznego modelu (dlatego precyzyjniej nazywać je terytorialnie: miejskimi) z kościołem rzymskokatolickim, który oczekiwał przekazania dotychczasowych parafialnych, kościelnych cmentarzy na powrót parafiom, teraz już zarządzanym przez polskich księży. W listopadzie 1946 roku spór dotyczył 11 cmentarzy (kilku w śródmieściu m.in. parafii św. Brygidy oraz św. Józefa, a także w kilku innych częściach miasta, m.in. we Wrzeszczu, Nowym Porcie, Brzeźnie i Brętowie). Przedstawiono też ostateczny kształt porozumienia władz państwowych i miejskich z kościołem (finalnie z 1948 roku, chociaż były i późniejsze spory), których efektem było faktycznie zlikwidowanie większości cmentarzy, a z drugiej strony przydzielenie kościołowi gruntów pod nowe nekropolie. Autor uwzględnił też niektóre kwestie związane z cmentarzami żydowskimi oraz ewangelickimi, przede wszystkim jednak zarysował ukształtowanie się nowej sieci cmentarzy w Gdańsku

W rozdziale zamieszczono kilka przydatnych tabel. W wypadku tabeli nr 6 (s. 83-84) może warto rozważyć dodanie formalnych adresów komunikacyjnych, z nazwą ulicy, i często

dostępnym numerem dla głównej części cmentarza – brama wjazdowa; czy raczej biuro cmentarza (np. Srebrzysko – ul. Srebrniki 12, itd.). W tabeli 7 (s. 85) chyba należy zmodyfikować tytuł, gdyż nie tyle były to zmiany w topografii ile zróżnicowanie w samej liczbie oraz charakterze cmentarzy (komunalne, wojenne i wyznaniowe) tkwi istota danych tej tabeli.

Gruntownie przeanalizowano funkcjonowanie służb cmentarnych oraz ‘codziennosc’ działania nekropolii. Uwzględniając tak sprawy formalne, jak i różnorodne patologie, z kradzieżami na czele. Walorem rozdziału jest dobre przedstawienie kwestii zarządzania terenami cmentarnymi, chociaż oczywiście Autor przy tak długiej perspektywie czasowej, musiał bardzo wybiórczo przedstawić wybrane kwestie z różnych lat. Największym walorem rozdziału pozostaje dobre wskazanie procesu kształtowania się aktualnej do początku XXI wieku sieci gdańskich cmentarzy. Pewnym rozszerzeniem zakresu terytorialnego rozprawy, jest podjęta w końcowej części rozdziału drugiego kilkustronicowa charakterystyka cmentarzy sopockich i gdyńskich. O ile w wypadku Sopotu nie mam żadnych wątpliwości co do pełnej zasadności, to trochę mniej dotyczy to Gdyni. Jednak generalnie to niewielkie objętościowo poszerzenie nie jest wadą pracy, a zawiera wręcz warte uwagi refleksje porównawcze, i moim zdaniem, w wypadku druku pracy można je bez strat dla walorów pracy pozostawić. Tak na marginesie najcenniejsze byłyby szersze porównania z dużymi miastami ziem nowych, jak Wrocław, o którym trochę jest, czy np. Szczecin lub inne, mniejsze miasta.

Kolejna część rozprawy mgra Klaudiusza Grabowskiego, to scharakteryzowana w rozdziale trzecim problematyka likwidacji starych cmentarzy. Wyraźnego zamknięcia dla znacznej części miasta pozostałości grobowniczych z XIX wieku, a nawet w części i z pierwszej połowy XX wieku. Likwidacja starych cmentarzy często była poprzedzona ich dewastacją, i w wypadku niektórych nekropolii zdarzały się one jeszcze przed wojną. Doktorant podkreślił bardzo niekorzystne dla cmentarzy masowe hodowanie zwierząt w miastach, szczególnie w latach czterdziestych i najbardziej w latach pięćdziesiątych. Paszy dla zwierząt poszukiwano m.in. na cmentarzach. Doktorant zwrócił też uwagę na inne patologie związane szczególnie mocno ze starymi cmentarzami, jak profanacje, czy inną przestępczość. Rozdział jednak przede wszystkim poświęcono wskazaniu procesu formalnego, zorganizowanego likwidowania starych, głównie poniemieckich, cmentarzy. Proces ten w ogólnopolskiej skali, ale także w samym Gdańsku rozpoczęto realizować pod koniec lat pięćdziesiątych i kontynuowano przez całą następną dekadę. Miejska Rada

Narodowa w Gdańsku rozpoczęła akcję w grudniu 1956 r. podejmując decyzję o zamknięciu 13 obiektów, w tym jednego cmentarza żydowskiego. W 1961 r. kolejna decyzja objęła 8 cmentarzy. Klaudiusz Grabowski wskazał na główne cele tego procesu, a wśród nich potrzeby pozyskania dobrze położonych gruntów budowlanych dla różnych instytucji czy też miejsca na tereny zielone. Zaznaczył też ważną kwestię fatalnego stanu cmentarzy nie użytkowanych już, czasem od wielu lat. Proces zamykania, a następnie faktycznej, fizycznej już likwidacji starych cmentarzy trwał także w latach siedemdziesiątych. Dużym walorem rozprawy, jest odnotowanie licznych ekshumacji realizowanych na poszczególnych likwidowanych obiektach. Ciekawe ustalenia poczynił też Autor w kwestii finansowych aspektów likwidacji. Była bowiem i taka całkiem istotna kwestia. Ogromny wzrost dochodów (wpływów z cmentarzy) odnotowany np. w 1971 roku (łącznie 643 tys. zł), to w znacznej części zyski ze sprzedaży materiałów 'budowlanych' z likwidowanych cmentarzy, chociaż oczywiście większość stanowiły zwykłe opłaty (pokładne, rezerwacja miejsc, pozwolenie na stawianie nagrobków). Nieco literacko, ale w oparciu o dobry materiał źródłowy, odnotował Autor także pewne aspekty 'niedokończonych' likwidacji cmentarzy jeszcze z końca lat osiemdziesiątych (s. 161).

Czwarty rozdział to omówienie procesu budowania, organizacji nowych cmentarzy w powojennym Gdańsku. Szczegółowo scharakteryzowano różnorodne aspekty prawne. Doktorant podkreślił szczególne znaczenie dekady lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy zaistniała bardzo pilna potrzeba budowy nowych cmentarzy, czy powiększania istniejących. W tym dobrze udokumentowanym rozdziale zamieszczono też obszerną analizę organizacji cmentarza komunalnego na Siedlcach, czyli Cmentarza Łostowickiego. W dalszej części rozdziału zwrócono uwagę na tak ciekawy aspekt grobownictwa, jak aleje zasłużonych oraz całe cmentarze zasłużonych, czyli wojenne.

Piąty rozdział Autor zatytułował chyba nieco nazbyt skrótowo: *Cmentarze zabytkowe*. Może warto rozważyć w przyszłości nieco rozbudowaną formułę: *Gdańskie cmentarze, jako obiekty zabytkowe*. Dodajmy, że doktorant wzmiankował już przy różnych okazjach o niektórych obiektach zabytkowych, ale szerzej omówiono je właśnie w rozdziale piątym. Podkreślono m.in. walory artystyczne tych obiektów oraz opisano ich losy w powojennym Gdańsku. Co istotne w tej części podkreślono już ważne połączenie walorów przyrodniczych z architektonicznymi na piękniejszych cmentarzach czy też ich częściach. Dość interesująco udało się zebrać dane dotyczące uratowania części zabytkowych płyt, rzeźb i innych obiektów z niektórych cmentarzy. W tej części pracy omówiono też ocalałe groby członków gdańskiej

Polonii, które ze względów historycznych i patriotycznych uznawano za wartę szczególnej ochrony. Niestety wiele tych polskich grobów uległo likwidacji.

W części rozdziału doktorant umieścił obszerniejsze uwagi dotyczące prac podjętych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nad pełnym zewidencjonowaniem cmentarnych zabytków. Omówiono też kwestię wpisywania niektórych cmentarzy w całości do rejestru zabytków w latach osiemdziesiątych. Największą część rozdziału poświęcono obszernej charakterystyce poszczególnych cmentarzy, w tym: garnizonowego, żydowskiego na Chełmie; Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Brętowie.

Szósty rozdział poświęcono ważnej roli cmentarzy w systemie miejskiej zieleni miasta Gdańska. Autor połączył ten konkretny wątek, zawarty w tytule, z szerszą refleksją o kolejnych etapach starań o rozwój terenów zielonych w ogóle na terenie całego miasta. W Aneksie nr 1 zamieszczono charakterystyki Cmentarza Centralnego Srebrzysko, Cmentarza Oliwskiego, cmentarza w Krakowcu, cmentarzy św. Jadwigi, św. Ignacego, św. Franciszka, Cmentarza Łostowickiego oraz ewangelickiego cmentarza Salvator. W kolejnym aneksie opisano parki, które powstały w miejscu dawnych nekropolii (Steffensów; na Grodzisku; Akademicki; Traugutta; Bema; Zielony oraz Nostalgiczny). Nie wiem, czy nie lepiej byłoby te parkowe, pocmentarne założenia, wkomponować po prostu w rozdział szósty. Nieco trudniej byłoby zagospodarować wszystkie cmentarze opisane w Aneksie nr 1, ale chyba też niektóre z nich mogłyby po prostu wzbogacić rozdziały piąty (Cmentarz Oliwski czy Srebrzysko) lub czwarty (Cmentarz Łostowicki). Pozostałe, mniejsze obiekty można wtedy by zamieścić w pozostawionym w niewielkim Aneksie.

Na uznanie zasługuje wzbogacenie pracy o bardzo liczne cenne mapki, lokalizujące nekropolie w różnych okresach minionego stulecia. Następnie bardzo bogatą dokumentację fotograficzną wielu gdańskich cmentarzy z różnych okresów XX wieku. Cała ta, licząca ponad sto stron część pracy, zatytułowana nazbyt zwięźle: *Ilustracje*, warta jest wykorzystania w przyszłej w publikacji, gdyby udało się uzyskać pełne prawa do publikacji oraz zadbać o dobrą czytelność wszystkich zdjęć, co przy obecnych technikach jest raczej możliwe. Bardzo ważne jest uwzględnienie całej części fotograficznej oraz map w indeksie nazw oraz osobowym. Generalnie już samo zamieszczenie tego zbioru ilustracji jest bardzo przydatne dla każdego, kto zajrzy do maszynopisu rozprawy.

Na kartach rozprawy pojawiają się różnorodne osoby związane z Gdańskiem, i mniej lub bardziej ze sprawami grobownictwa. Od prezydenta miasta Franciszka Kotus-

Jankowskiego, czy ks. biskupa Andrzeja Wronki po licznych proboszczów i niektórych urzędników, tak z lat pierwszej powojennej dekady, jak i z okresu późniejszego. W wypadku druku pracy proponuję rozważyć chociaż kilkanaście krótkich notek biograficznych, gdyż mimo istnienia specjalistycznych słowników, zamieszczenia solidnych not w *Gedanopedii* i innych klasycznych oraz elektronicznych publikacjach, to trochę ożywi książkę. Takie postacie jak ksiądz Edward Dietz z ewangelickiej parafii w Sopocie (później w Gdańsku), czy ks. Franciszek Gruca, proboszcz parafii NSPJ w tym mieście, znane są specjalistom, ale może i szersza popularyzacja będzie korzystna. Nie wiem na ile możliwe jest podanie notek biograficznych urzędników zajmujących się cmentarzami, jak np. Edwarda Mahlera, ale gdyby taka szansa była, to też warto przy publikacji pracy dodać te informacje. Podobnie warto nieco szerzej ‘przedstawić’ krajoznawców, np. prof. Jana Kilarńskiego, czy urbanistów zaangażowanych np. w rozwój terenów zielonych.

W wypadku spraw ‘osobowych’, po lekturze całości pracy, odniosłem wrażenie, że wzbogaceniem tych części, w których obszerniej zaprezentowano kilkanaście większych cmentarzy, byłaby nieco bogatsza część o znaczących pochówkach. Wprawdzie w literaturze popularyzującej tematykę historii cmentarzy jest to temat chyba najczęściej podejmowany, ale sądzę, że Autor też nie powinien z niego zrezygnować – oczywiście z pewnym umiarem. Zrozumiałe bowiem jest, że znaczących pochówków na największych obiektach jak Srebrzysko czy Łostowicki są nawet nie setki, a tysiące. Jednak odnotowanie chociażby w jednym czy kilku przypisach kilkudziesięciu przykładowych nazwisk, np. pogrupowane: ze świata kultury, gospodarki, czy polityki, byłoby wartościowym dodatkiem.

Cała praca może mieć poważny walor użytkowy, dla każdego historyka, a także spokrewnionego czy z innych względów zainteresowanego poszukiwaniem starych miejsc pochówków. Niezwykle ważne jest w wypadku wydania pracy drukiem dodanie indeksu nazw geograficznych i topograficznych. Wymagać on będzie wykorzystania licznych w pracy – co należy pochwalić – odniesień do zmian nazw ulic, czy innych miejsc. Zlokalizowanie kilkudziesięciu obiektów cmentarnych, które w części poważnie zmieniły swój kształt, albo zostały zlikwidowane (co częstsze), czasem jest dość skomplikowane. Dobry indeks, z licznymi odesłaniami do nazw dawnych, zmienianych i co najważniejsze współczesnych (2023 rok) może być bardzo pomocny. Szczególnie w zestawieniu naprawdę dobrej części ilustracyjnej, czy ściślej kartograficznej. Przy tej okazji zaznaczę, że chyba tylko raz zauważyłem w kwestii nazewnictwa chronologiczną nieścisłość. Na s. 72 (końcowa część rozdz. I) wzmiankowano w odniesieniu do lat '60 Aleję Hallera i generalnie można zgodzić

się, że od razu zaznaczamy dzisiejszą nazwę i precyzyjnie lokalizujemy. Ale lepiej w nawiasie napisać: ('wówczas Aleja Karola Marksa'). Zaś w samym indeksie nazw warto przy tym bardzo ważnym ciągu komunikacyjnym odnotować i niemiecką nazwę (przed wojną: Bałtycka, niem. Ostseestrasse) i późniejsze różne polskie: 1945-1953 Roosevelta; 1953-90 Marksa. Od razu podkreślę, że w innym miejscu pracy (s. 116) Autor bardzo dobrze podkreślił, opisując akt wandalizmu na jednym z lokalnych zieleńców z 1958 roku, że miał on miejsce na alei Marksa (obecnie Hallera).

KONKLUZJA

Rozprawa doktorska magistra Klaudiusza Grabowskiego poświęcona gdańskim cmentarzom po 1945 roku to praca ciekawa i wartościowa. Tematyka nadal zbyt skromnie znana, a objętościowo poważna. Dla historii społecznej miasta zagadnienie grobownictwa jest ważnym uzupełnieniem wiedzy o istotnych obiektach, o historii ich powstania i funkcjonowania. W konkretnym wypadku Gdańska, także o bardzo wielu likwidacjach, czyli trwałym zlikwidowaniu większości nekropolii i zupełnej zmianie ukształtowania tych dawniej cmentarnych części miasta. Autor udokumentował swoje ustalenia bardzo solidnie i bogata podstawa źródłowa zasługuje na uznanie. Wykonana przez niego bardzo szeroka kwerenda w kilkudziesięciu archiwach i innych zbiorach materiałów to duże osiągnięcie. Niewątpliwie opracowanie wzbogaca naszą wiedzę o powojennej historii Gdańska. Przydatność rozprawy magistra K. Grabowskiego wynika szczególnie z podjęcia próby objęcia analizą wszystkich nekropolii w mieście. Ten utylitarny aspekt powoduje, że szczególnie mocno rekomenduję pracę do druku, oczywiście z koniecznym sporządzeniem dobrych indeksów: nazw i osobowego, oraz uwzględnieniu innych uwag.

Zamykając ocenę stwierdzam, że praca doktorska magistra Klaudiusza Grabowskiego, to wartościowa i ciekawa praca. Ocena jest pozytywna i uważam, że rozprawa w pełni spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 nr 1669) i ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20.07.2018 r. (Dz. U. 2018 nr 1668 z późn. zm.). W związku z powyższą pozytywną oceną wnioskuję o dopuszczenie magistra Klaudiusza Grabowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Toruń, 4 X 2023 r.

prof. dr hab. Mirosław Golon

